

art # 2

GÓRA OGNI A I WULKAN
EKSTRAWAGANCJI
/
THE MOUNTAIN OF FIRE
AND THE VOLCANO OF
EXTRAVAGANCE

tekst / text:
Milovan Farronato

Jak wyznawcy hermetyzmu pielgrzymujący w poszukiwaniu tajemnej wiedzy, prowadzeni jedynie blaskiem gwiazd, spotkaliśmy się na dalekim czarnym lądzie w otoczeniu morskich wód. Najbardziej wysunięty punkt gwiazdozbioru, który widziany od północy nosi ślady greckiej litery ni, a od południa wpisuje się w lambdę – Stromboli. To aktywny wulkan, święta góra, prawie na samym środku Morza Śródziemnego. Według opisu w „Odysei” Homera, miejsce, gdzie bóg Eol (Ajol) подарował Odyseuszowi wiatr niezbędny do kontynuowania podróży. „Przybywamy do wyspy Ajolii, zagnani / Wiatrem. Syn Hippodata, Ajol mieszkał na niej. / Był to przyjaciel bogów i od nich kochany. / Pływająca tę wyspę strzegą w okręż ściany / Spiżowych wałów, nie mniej i pobrzeżne skały”. [„Odyseja” w przekładzie Lucjana Siemieńskiego, „Pieśń X”, wersy 1-5]

Ta metalowa forteca musiał być potok ognia Sciara del fuoco, który przedziela górę na dwie części jak Janus dwulicowy. Po przeciwnych stronach leżą dwie wioski – homonimiczna Stromboli i skalista Ginostra – oddzielone niczym lgnący ku sobie kochankowie na wiecznym wygnaniu. Na Stromboli czas zderza się z pogodą. Czas jest pogodą, a pogoda czasem – po włosku il tempo. Warunki pogodowe wyznaczają rytm czasu. Gdy woda smagana jest przez sirocco, nie ma pewności, czy będzie można zakotwiczyć łódź.

Przypominam sobie wspaniałe dzieło sztuki dźwięku autorstwa Kathariny Fritsch pt. „Regen”: dokładnie nagrane krople deszczu spadają na rododendron – kwiat, który wymaga troskliwej pielęgnacji i uwagi; delikatne bębnienie ni stąd, ni zowąd przechodzi w monotony trzask płonącego ogniska. Rodzący się płomień. Jak gdyby podświadoma częścią wody był ogień. W Stromboli niebezpieczeństwo przychodzi od strony wody. Gdy do ciemnego morza dostaje się zbyt dużo substancji magmatycznej, ta usytuowana dziewięć metrów poniżej poziomu morza miejscowość zagrożona jest zalaniem. Nietrwałość, ciemność i światło; skały mineralne iskrzące się pod ognistymi płomieniami słońca i bladym blaskiem księżyca. Piasek na Stromboli ma złożony skład, jego ziarenka tworzy siedem różnych rodzajów minerałów. Można w nim odnaleźć cząsteczki kwarcu, plagioklazu (ważny składnik skorupy Ziemi i Księżyca) oraz oliwinu (występującego w meteorytach). Położona około półtora kilometra od Stromboli wystająca z morza skała Strombolicchio – powstała w wyniku wyrzucenia głębokich pokładów krzemionkowej lawy podczas jednej z najstarszych erupcji wulkanicznych – jest jakby wzięta z „Wyspy umarłych” pędzla Arnolda Böcklina. Wciąż obecna, niepokojąca, niezmienna.

Stromboli stanowi niepowtarzalny pejzaż i idealne tło dla licznych improwizacji, sztuk i happenin-gów odbywających się wzdłuż ulic, przejść i urwisk. Niezapomniana magia w tańcu autorstwa Mathilde Rosier na szczycie wulkanu przy krawędzi jego krateru. Andro Wekua i jego symboliczne samobójstwo na klifie Punta Restuccia. Cecilia Bengolea i jej apel do płynnej seksualności w erotycznym tańcu różnych gatunków owadów na Spiaggia Lunga. Raphael Hefti i erupcje na plaży Forgia Vecchia. Adriano Costa wśród relikwów plaży Scari ze swoją świątynią zmienioną w fawelę, a następnie w ciemnię. The Voluptuous Horror of Karen Black w Jaskini Eola. Anal House Meltdown. Tajemnicza lektyka Marii Lobody. Camille Henrot i jej wrak statku. Zorganizowana kakofonia Thomasa Zipa. Wariacje Eddiego Peake’a. Wrogość Lucy McKenzie. Obcy Goshki Macugi. Iluzjonizm Chiary Fumai. Runa Islam i jej „This Much is Uncertain” [Tak wiele jest niewiadomych]. „Lucifer Rising” [Wschodzący Lucyfer] Kennetha Angera. „Volcano Diaries” [Pamiętniki wulkaniczne] Haroona Mirzy. „Matka” Pauliny Ołowskiej.

Na moją historię związków z tą wyspą składają się niezliczone wręcz wędrowki przebłągalne ulicami wioski (tak wąskimi, że nie mogą w nie wjeżdżać samochody) i katartyczne wspinaczki ciasnymi stromymi szlakami pomiędzy skałami, które przeistaczają się w błyszczący piasek, by ostatecznie stać się pyłem i popiołem – tam, gdzie dochodzi do wybuchów w najbliższym możliwym punkcie obserwacyjnym. Możecie mi wierzyć lub nie, ale to właśnie to miejsce, w którym umierają biedronki. Każdy spacer był jedyny w swoim rodzaju, każdy po swojemu szczególny, ale ten, któremu przewodziła artystka Joana Escoval, miał najbardziej osobliwy charakter: było coś alchemicznego w tym, jak zmieniła on nasze postrzeganie wulkanu, pozwalając po raz pierwszy spojrzeć na wszystko w nowy sposób. 21 lipca 2016 roku. Dziwny, przesiąknięty słońcem dzień – pełen rewelacji za sprawą długiej wędrowki. Dokąd ta wędrowka prowadziła? Z pozoru donikąd.

Niespodziewanie znaleźliśmy się w dziczy. Dopiero gdy zatrzymaliśmy się wśród gęstej roślinności, szczyt wulkanu, jego podpory, siarkowy dym z jego wnętrza – wszystko to zniknęło i poczuliśmy, że jesteśmy w lesie. Nawet Morze Tyrreńskie zniknęło, a przez to i wyspa. Ta sama, która z daleka wyglądała jak czarny trójkąt, skalisty cypel, zaczęła jawić się nam jako święta góra, idealne miejsce dla rozwoju bujnej flory, pełne różnych gatunków roślin, wśród których moglibyśmy się zagubić. Stapaliśmy chwiejnie po jeżynach, tonęliśmy w błocie, kłuły nas ciernie – akrobatyczna droga w dół pełna przygód. Podążaliśmy szlakiem dla mułów i nagle zostaliśmy poproszeni, by skrócić w prawo w jakimś przypadkowym miejscu. Prawdopodobnie nie

ma czegoś takiego jak odpowiedni moment, by poczuć się gotowym do wykonania skrętu, albo moment taki istnieje, lecz pojawia się wtedy, gdy najmniej się spodziewamy. Wędrowka, której przewodniczyła Joana Escoval, była przeżyciem, które po dziś dzień ma dla mnie fundamentalne znaczenie. Przedstawiała ona bowiem ludzką niemożność podążania schematem czystych, przewidzianych ścieżek, nawiązując jednocześnie do braku linearności zarówno w doświadczaniu wiedzy, jak i w procesie manifestowania przeszłości w teraźniejszości. Podjęcie wyzwania zamiast kapitulacji.

Byliśmy wraz z Nicoletta Fiorucci wędrującymi pielgrzymami. Zaprosiła mnie latem 2008 roku, kiedy nie istniał jeszcze Fiorucci Art Trust, nie mówiąc o festiwalu Volcano Extravaganza. Podążyliśmy tropem niewielkiej, ale znaczącej grupy intelektualistów i artystów, którzy postanowili przepłynąć na skaliste wybrzeże tej odległej wyspy, przedstawionej przez Roberta Rosselliniego w filmie „Stromboli, ziemia bogów” (1950) i przez Vittoria De Setę w „Isola di Fuoco” (1955). Marina Abramović, Giovanni Anselmo, Mimmo Paladino, Nan Goldin i Cindy Sherman – wszyscy oni zostawili ślady swojej przeprawy. Tak samo zrobiliśmy my i to kontynuujemy. Od początku otaczaliśmy się artystami. Kilka lat zajęło nam klarowanie wizji festiwalu – letnie dni spędzone na kreatywnej beczynności w celu zdefiniowania jego zmiennego profilu. Festiwal odbył się właśnie po raz ósmy. Każda odsłona miała swojego lidera artystycznego, a począwszy od trzeciej edycji do nazwy festiwalu dodawany jest podtytuł: „Evil Under the Sun” [dosł. Zło pod słońcem] (2013), „Forget Amnesia” [Zapomnij o amnezji] (2014), „In Favour of a Total Eclipse” [Na rzecz całkowitego zaćmienia] (2015), „I Will Go Where I Don’t Belong” [Pójdę tam, dokąd nie należę] (2016), „I Polpi” (2017). I tak jak upalnego sierpnia 2012 roku Paulina Ołowska zostawiała na wyspie ślady i wizje swojej przeprawy, my przygotowaliśmy się na „Total Anastrophes” [Totalne przestawnie]. Kulisy obu wydarzeń zdawały się mieć zbieżność czasową na tarasie domu La Lunatica, w którym Fiorucci Art Trust gości uczestników. Zarówno w Volcano Extravaganza, jak i „Matce” Ołowskiej scena i kulisy zbliżają się do siebie, przenikają. Za sprawą wiodącej idei teatru wewnątrz wulkanu „Matka” ponownie pojawiła się na horyzoncie i między wierszami „Total Anastrophes”. Teatr stworzony z echa, zniekształconych dźwięków, rzucanych z projektora obrazów, które uciekają z ekranów zrobionych z przejrzystych tkanin zawieszonych na ruchomych konstrukcjach z trzciny, zakotwiczonych w skałach wulkanicznych. Teatr przestawni – czyli de facto swoistych błędów poetyckich – teatr magmatycznych i niepewnych, a mimo to skutecznych, precyzyjnych i wyrazistych energii. Współpraca między uczestnikami tej edycji przyniosła więcej fascynujących rezultatów. Akustyczne wibracje Haroona Mirzy stały się akompaniamentem do projekcji Runy Islam rzucanych na konstrukcje stworzone przez Tobiasa Putriha, natomiast Cecilia Bengolea tańczyła w masce zaprojektowanej na tę okazję przez Osmana Yousefzade. Krater jako soczewka projektora tworząca odbicie stożka światła. Dwa lustrzane obrazy aż do zapadnięcia zmroku.

eng

Like Hermetic pilgrims, in search of secret knowledge, guided only by the brightness of the stars, we encountered each other in a remote black land, surrounded by seawater. The most extreme point of a constellation which, if looked at from the North, traces the Greek letter Nu, if looked at from the South it inscribes Lambda. Stromboli is an active volcano, it is a sacred mountai and indeed it is an island in the quasi centre of the Mediterranean Sea. It was described by Homer in the Odyssey as the place where the God Aeolus gifted Ulysses the wind to continue his journey. “Then to the Aeolian isle we came, where dwelt Aeolus, son of Hippotes, dear to the immortal gods, in a floating island, and all around it is a wall of unbreakable bronze, and the cliff runs up sheer.” (Odyssey, Book 10, VI-5)

This metal fortress must have been the old and the new Sciara del fuoco which splits the mountain in two, like a Janus Bifrons. Two villages face each other, forever separated like two lovers in eternal attraction and banishment: the homonymous Stromboli and the rocky Ginostra. In Stromboli, time and weather collide. They are one and the same – il tempo. The weather is the precondition for time. When the Scirocco is whipping up the water, one is not sure if the boat will be able to anchor.

ciąg dalszy na stronie 36 / continued on page 36

TLUMACZENIE: ELŻBIETA PAWLAS / SOLID INFORMATION SOLUTIONS

fotograf / photographer: Kacper Kasprzyk
stylizacja / styling: Daniela Agnelli
modelka / model: Anja Rubik
miejsce / location: Stromboli



PLASZCZ DOLCE
& GABBANA.

Południca / Noonwraith

Gdy słońce rozgrzeje ziemię i wiatr kręci nad nią młynki, rodzą się południce, złośliwe, zabójcze demony. Czyhają na tych, co w południe płaczą się po polach, porywają dzieci. Póki ciepło, śpią, tańczą, a gdy nastaną chłody, zagrzebują się w ziemi i zasypiają. / When the sun warms the earth and the wind spins circles above it, noonwraiths are born - spiteful demons out to kill. They lie in wait for those who lose their way in fields at midday, and steal children. They sing and dance while the weather is warm, and when the day cools burrow underground and sleep.



SUKIENKA
SIMONE ROCHA;
CZAPKA MAISON
MARGIELA;
BIŻUTERIA,
OD LEWEJ:
KLIPS GUCCI
(RÓWNIEŻ
OSTATNI);
KOLCZYKI
(DWA) DOLCE
& GABBANA;
KOLCZYK
ALEXANDER
MCQUEEN.

Kikimora

Przyjmuje postać maleńkiej kobiety, gdy trzeba, nawet zniknąć potrafi. Nie lubi mężczyzn, budzi niemowlęta po nocy. Szkodnik, ale przędzę robi miękką i koronki piękne dzierga. Dźwięk jej wrzecziona uznawany jest za zły omen. / Takes the form of a tiny woman, can even disappear entirely when need be. Doesn't like men, wakes infants at night. A pest, but spins the softest yarn and makes the most beautiful lace. The sound of her spinning is considered a bad omen.



Strzyga / Lamia

Nieszczęśliwy demon. Może się w niego zamienić, kto ma dwa serca, dwie dusze, podwójne rzędy zębów. Zmieniona w sowę lata nocami, bezszelestna, poluje i krew wysysa, najczęściej tym, którzy ją skrzywdzili za pierwszego życia. / An unhappy demon. Those with two hearts, two souls, two sets of teeth can turn into one. Hunts at night on silent wings in the guise of an owl, sucking blood from those who hurt her in her original incarnation.

CAŁOŚĆ SAINT
LAURENT
BY ANTHONY
VACCARELLO;
PRZY PASKU
KLUCZE DO
DOMU PRACY
TWÓRCZEJ
KADENÓWKA,
WŁASNOŚĆ
PAULINY
OŁOWSKIEJ.



UBRANIA,
CAŁOŚĆ LOUIS
VUITTON;
BUTY DIOR;
PIERŚCIONKI,
WŁASNOŚĆ
MODELKI;
KORDZIK,
WŁASNOŚĆ
HELENY
PRZYBYŁ;
W TLE
FRAGMENT
PRACY PAULINY
OŁOWSKIEJ
„POLIAMID”.

Marzanna

Chłód z zaświatów z nią przychodzi, zima, śmierć. W marcu trzeba spalić jej kukię, żeby zrobić miejsce wiosnie. / Brings a chill with her from the underworld, winter, death. Her effigy must be burnt in March to make way for spring.



SPODNIE
MONCLER 5
CRAIG GREEN.

Mokosz / Great Mother

Matka ziemi wilgotnej przynosząca urodzaj, opiekunka lnu i prządek. Trzeba ją chronić i czcić - wiosną, gdy ziemia jest mokra, ani na nią splunąć nie wolno, ani jej niczym uderzyć. / Earth mother turning soil fertile, patron of linen and yarn. Must be protected and revered - in the spring, when the ground is damp, one must not spit on it nor strike it.



UBRANIA,
CAŁOŚĆ
PRADA; TORBA
COOPERATIVE
USHIRIKA;
NIEBIESKA
WEŁNA, CZĘŚĆ
PRACY PAULINY
OŁOWSKIEJ.

Dola

Dar bogów, opiekunka losu, nieustrudzona towarzysząca ludzkiego życia od narodzin aż do śmierci. Od niej pochodzi nasza siła do codziennego zmagania się z trudnościami. / A gift from the gods, fate's protector, tireless companion from birth until death. It is from her we draw our strength to face our everyday struggles.

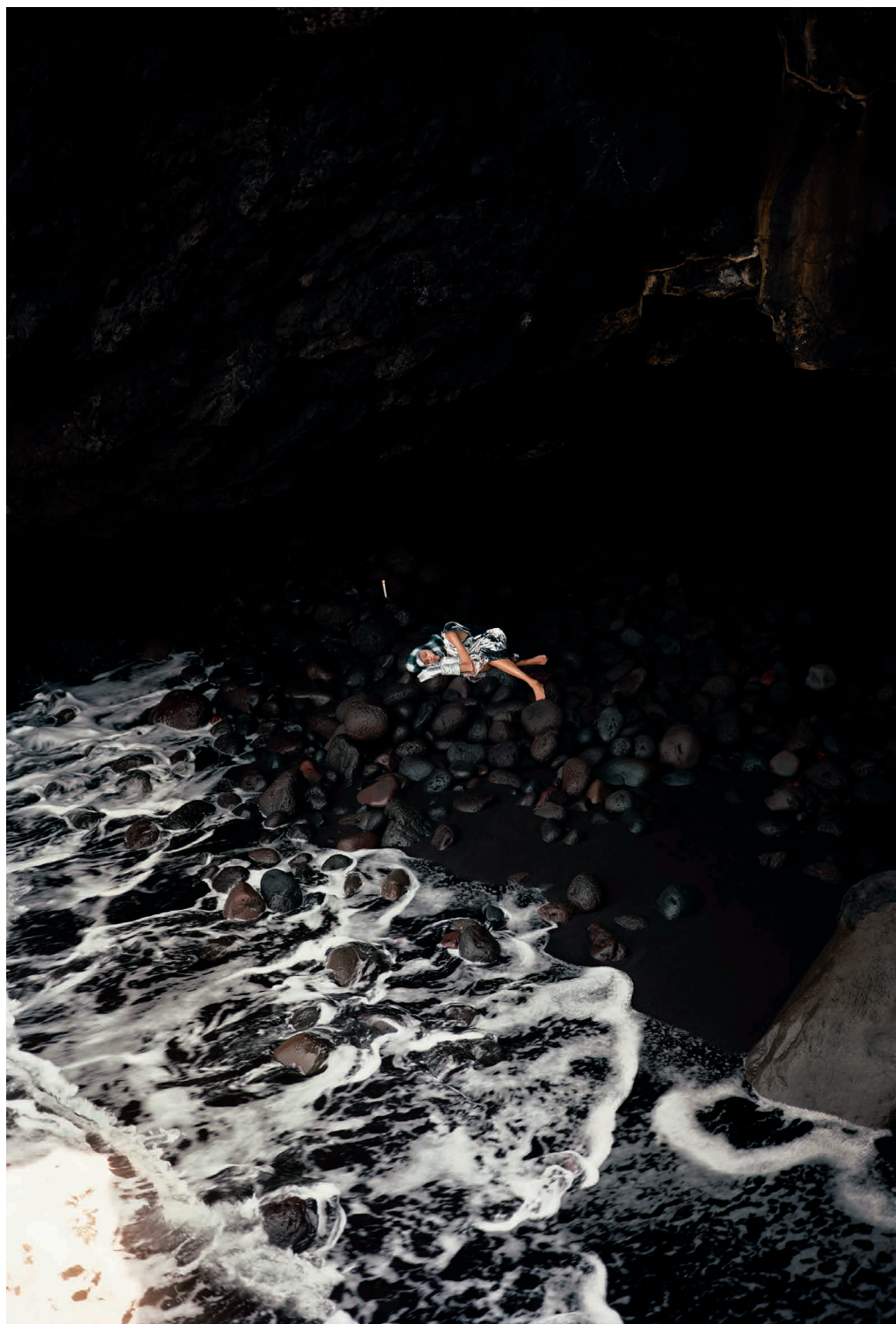


ANJA NA TLE
PRACY CAMILLE
HENROT
W FIORUCCI ART
TRUST.

TOP I SPÓDNICA
MARY
KATRANTZOU,
TURBAN VINTAGE,
NASZYJNIKI
NA TURBANIE
LIBERTINES,
BUTY MONCLER 4
SIMONE ROCHA.

Boginka

Piękna dziewczyna o ciemnych oczach, mieszka w górach albo w pobliżu jezior, rzek, stawów. Groźna, bo zwodzi młodzieńców, wykorzystując swoją urodę, a ci idą za nią bezwolni, by utonąć lub zginąć w tanecznym kręgu boginek. / A beautiful girl with dark eyes, she lives in the mountains or near lakes, rivers, ponds. Dangerous - she entices youths with her beauty and leads them to their death by drowning, or in a deadly dance.



CAŁOŚĆ CALVIN
KLEIN.

Nyja

Nie wiadomo, córka to czy syn Białobogi i Czarnogłowa, bogini czy bóg. Jedno, co wiadomo, że jest bóstwem ciemności i śmierci. / Impossible to tell whether it is the daughter or the son of Białobóg and Czarnogłów, goddess or god. All that is known, is that it is a deity of the netherworld and death.



Dziedzilia

Piękna dziewczyna, błogosławi macierzyństwu, miłości i wierności małżeńskiej. Rozwiewa kwiaty polne, bogini wiosny. / A beautiful lady, blesses motherhood, love and marital fidelity. Sows flowers, mistress of spring.

UBRANIA,
CAŁOŚĆ ACNE
STUDIOS;
CHUSTA DRIES
VAN NOTEN.



TALERZ,
FRAGMENT
PRACY NICKA
MAUSSA,
WŁASNOŚĆ
FIORUCCI
ART TRUST.
UBRANIA,
CAŁOŚĆ JUNYA
WATANABE.

Bieda

Snuje się po świecie nieśmiertelny demon, gdy znajdzie sobie dom, zamienia się tam w mysz albo w kawałek drewna na opał i przynosi mieszkańcom nieszczęście. / An immortal demon that wanders the world. When it stumbles upon a house, it turns into a mouse or a piece of firewood, and brings misfortune upon the entire household.



Siwa (Żyvia)

Kocha ludzi, troszczy się o ogrody i obejścia, czuwa nad drzewami owocowymi i nad kwiatami się pochyla. Władczyni sadów, pani zagród. / Loves humans, cares for gardens and homesteads, protects fruit trees and flowers.

UBRANIA,
CAŁOŚĆ RICK
OWENS; BUTY
ACNE STUDIOS.

SUKIENKA
EMILIA
WICKSTEAD;
BUTY MARQUES
ALMEIDA;
ZEGAREK,
WŁASNOŚĆ
PAULINY
OŁOWSKIEJ.



Peperuna

Sprawiedliwa, gromowładna, poproszona, suszę przerwie, deszcz sprowadzi. Pani burzy, chmur, nawalnicy. / Just, thunder-throwing, will stop drought and bring rain when asked politely. Mistress of the Storm.



Dziwożona

Mieszka w górskich rozpadlinach, jaskiniach albo wyłania się z jeziora. Kiedy słońce zajdzie, w rzekach przyodziewek pierze własnymi piersiami. Lepiej się jej strzec, bo może porwać i dziecko z kołyski, i dorosłą pannę. / Inhabits chasms, caves, emerges from lakes. After dusk washes her clothes in rivers with her own breasts. Beware - she may abduct a child or even a maiden.

CAŁOŚĆ
MONCLER 1
PIERPAOLO
PICCIOLI.

ZDJECA: KACPER KASPRZYK; DYREKTORKREATYWNA: PAULINA OŁOWSKA; MODELKA: ANIA RUBIK / DIVISION MODEL; STYLIZACJA: DANIELA AGNELLI; WŁOSY: PAWEŁ SOLIS / DIVISION TALENT; ASYSTENT FOTOGRAFA: ADRIAN ALARCON; ASYSTENTKI STYLISTKI: KASIA MŁODUSKA I HETTY APPLETON MILES; PRODUKCJA: JOANNA KOTOMSKA / BLOOM PRODUCTION I ELA CZAJA / VOGUE POLSKA; WSPÓŁPRACA: PASQUALE SABATINO / WEDDINGS STROMBOLI I SONIA CHLOSTA / WARSAW CREATIVES; POSTPRODUKCJA: UNIEPUNK; PODZĘKOWANIADLA: PERUKPOL.PL ZA PRZYGOTOWANIE PERUK ORAZ DLA KRYOLAN PROFESSIONAL MAKE-UP.



Rodzanica

Niewidzialny demon, który rzadko sam się po świecie snuje. Najbardziej lubią rodzanice chodzić trójkami. W ich rękach przeznaczenie - staną przy kołysce, dadzą dziecku los na całe życie, i na postrzyżyny przyjdą, na wesele - zdecydują o małżonków szczęściu lub nieszczęściu. / An invisible demon. Likely to be seen in threes. They hold fate in their hands - at the cradle, they give a child its fate, haunt youths at their first hair cutting, cast newlyweds' fortunes on their wedding day.

UBRANIA,
CAŁOŚĆ
VERSACE;
BUTY SAINT
LAURENT;
MASKA
WYPOŻYCZONA
Z HOTELU
LA SIRENETTA
NA STROMBOLI.

art # 4

N A R O D Z I N Y L A L K I
/
T H E B I R T H O F
T H E D O L L

fotograf / photographer:
Kacper Kasprzyk

stylizacja / sylist:
Daniela Agnelli

występują / starring:
Lalka
Milovan Farronato
Francesca Del Sorbo
Giulio Ceruti

miejsce / location:
Stromboli

ciąg dalszy ze strony 21 / continued from page 21

I like to recall the sublime sound piece by Katharina Fritsch, Regen. The accurate recording of drops of rain falling on the rhododendron, a flower that requires a lot of care and attention, suddenly transforming from a light patter to the repetitive crackling of a bonfire. An incipient flame. As if the subconscious of water is fire. In Stromboli danger comes from the water. Indeed, when too much magmatic matter invades the dark sea, the town which sits exposed at less than nine metres above sea level is at risk of being flooded. Instability, darkness and light, mineral rocks sparking under the fiery rays of the sun or the pale shine of the moon. The sand of Stromboli is highly complex in formation, seven different kinds of crystals make up its grains. In it you can find particles of quartz, of plagioclase, a major constituent of the crust of the earth and moon and of olivine, a mineral found in meteors. Siliceous lava, forced up from deep down below in one of the oldest volcanic events: Strombolicchio, a mamelon about 1.5 km from Stromboli, is the perfect embodiment of Arnold Böcklin's painting Isle of the Dead. An uncanny but constant presence.

Stromboli is the perfect backdrop and unique landscape for many improvisations, plays and happenings along streets, alleys - and precipices. Memorable: the spell turned into a dance by Mathilde



OD LEWEJ: LALKA, MILOVAN FARRONATO,
FRANCESCA DEL SORBO, GIULIO CERUTI;
UBRANIA I BIŻUTERIA, WŁASNOŚĆ ARTYSTÓW.

Rosier on the peak of the volcano, on the edge of its craters. The symbolic suicide of Andro Wekua on the cliff of Punta Restuccia. The call to a fluid sexuality in Cecilia Bengolea's erotic dance of insects of different species in Spiaggia Lunga. The eruptions of Raphael Hefti at the Forgia Vecchia Beach. Adriano Costa's temple turned favela turned dark room amongst the relics of Scari Beach. The Voluptuous Horror by Karen Black in Aelos' cave. The Anal House Meltdown. The mysterious sedan chair of Maria Loboda. Camille Henrot's shipwreck. The organized cacophony of Thomas Zipp. The variations of Eddie Peake. The malevolence of Lucy McKenzie. The alien creations of Goshka Macuga. The illusionism of Chiara Fumai. This Much is Uncertain by Runa Islam. Kenneth Anger's Lucifer Rising. Haroon Mirza's Volcano Diaries. The Mother by Paulina Olowska.

In my history with this island I have taken many, almost countless, propitiatory walks in the narrow streets of the village, bottlenecks where no cars are allowed, or during cathartic climbs, walking in tight steep trails between the rocks that transform into sparkling sand, in turn becoming dust and then ash - where there are eruptions at the closest possible point of observation. Believe it or not, that is also exactly the place where ladybirds go to die. Each promenade was unprecedented, in its own way, but the one led by artist Joana Escoval had the most peculiar character: it had something alchemic within it, by the means with which it transformed our perspective of the volcano, allowing us to see it all in a different way for the very first time. July 21st, 2016. A strange, sun-drenched day of revelations originated thanks to a long walk. The destination? Apparently nowhere.

All of a sudden we found ourselves in the wilderness. Indeed, it was only when we stopped in the middle of the thick, dense, bristling vegetation that the peak, the backbones, the sulphurous smokes of the volcano, all disappeared and finally, we felt we were inside a forest. Even the Tyrrhenian Sea vanished and therefore the island. The same island that from a distance looked like a black triangle, a rocky promontory, revealed itself as a sacred mountain, the ideal cradle for a lush flora, hosting a variety of plant species in which we might as well have gotten lost. Walking, balancing on top of the brambles, sinking into the mud, stung by thorns. An acrobatic, adventurous descent. We were following a mule track, and all of a sudden we were invited to turn right, at a random point. The right moment to feel ready to turn probably doesn't exist, or it only does when you expect it the least. That promenade she conducted remains fundamen-

tal for me as it represented the impossibility of human existence to follow an ensemble of clean and predicted trajectories, while at the same time evoking the non-linearity of the experience of knowledge, and of the process throughout which the past manifests itself in the present. No capitulation, only embracing the challenge.

We were the wandering pilgrims, Nicoletta Fiorucci and I. She had invited me in the summer of 2008, before Fiorucci Art Trust came into existence and long before the festival Volcano Extravaganza. We followed in the wake of a small but relevant group of intellectuals and artists who had decided to sail towards the rocky coasts of this remote island described by Roberto Rossellini in Stromboli, Terra di Dio, '50 and Vittorio De Seta in Isola di Fuoco, '55, Marina Abramović, Giovanni Anselmo, Mimmo Paladino, Nan Goldin and Cindy Sherman. Each one of them has left traces of their crossing. As we did and continue doing. Surrounding ourselves with artists from the beginning, it took a few years to focus our vision, some summers of creative idleness in order to define the variable profile of the festival that has now arrived at its eighth edition, each headed by an artistic leader and characterized by a subtitle: Evil Under the Sun (2013), Forget Amnesia (2014), In Favour of a Total Eclipse (2015), I Will Go Where I Don't Belong (2016) and I Polpi (2017). And while Paulina Olowska was chasing and laying down traces and visions of her crossing in the hot August of 2012, we were preparing for Total Anastrophes. The two back stages seemed to coincide on the terrace of La Lunatica, the house where the Fiorucci Art Trust hosts its participants. In the end, for Volcano Extravaganza like for The Mother, stage and back stage converge, one inside the other. The Mother reappeared on the horizon and between the lines of Total Anastrophes with the idea of the theatre inside a volcano as the guiding image. A theatre made of echoes, of distorted sounds, of projected images that escape their screens of transparent fabrics hanging on arundo donax mobile structures, in turn anchored by volcanic rocks. A theatre of anastrophes in fact, one of poetic errors, of magmatic and uncertain energies, nevertheless effective, precise and incisive ones. In this edition, the collaboration between the participants produced many more compelling results. The acoustic vibrations of Haroon Mirza offered an accompaniment for Runa Islam's projections onto the structures of Tobias Putrih while Cecilia Bengolea danced adorned with a mask designed for the occasion by Osman Yousefzada. The crater as a projector lens reflecting another cone of light. Two specular images, until night falls.



OD LEWEJ: MILOVAN: SUKIENKA NOIR
KEI NINOMIYA; KOLCZYKI, WŁASNOŚĆ
PRYWATNA. ŁALK: CAŁOŚĆ DOLCE &
GABBANA. FRANCESCA: CAŁOŚĆ PETER
PILOTTO. GIULIO: UBRANIA, CAŁOŚĆ MARTA
JAKUBOWSKI; KAPELUSZ LAURA CATHCART;
BIŻUTERIA, WŁASNOŚĆ PRYWATNA. W TLE:
PAULINA: KURTKA I BUTY MIU MIU;
SUKIENKA VINTAGE. BARTEK: CAŁOŚĆ SAINT
LAURENT.



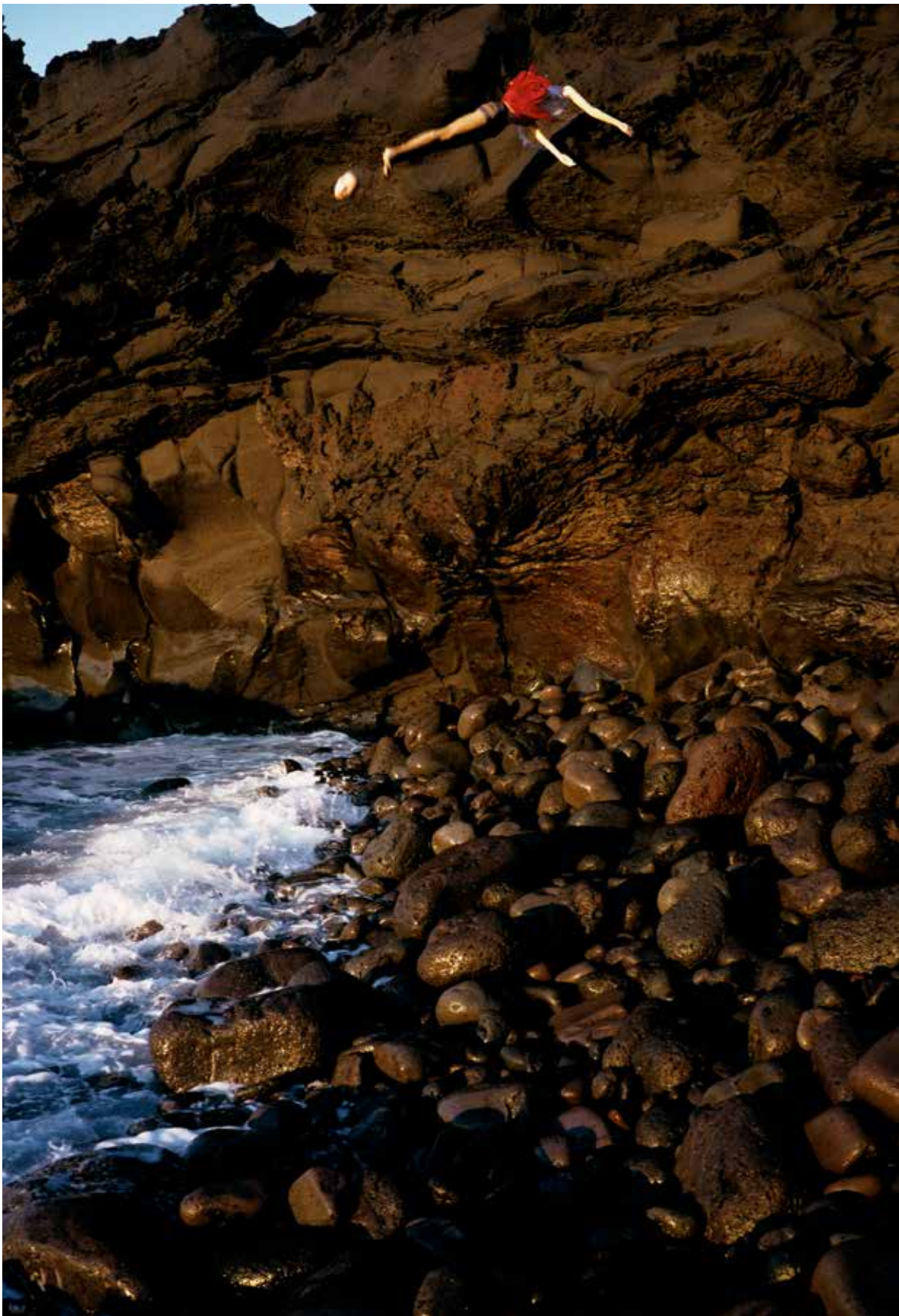
NA TEJ STRONIE, OD LEWEJ: GIULIO: CAŁOŚĆ CALVIN KLEIN. FRANCESCA: CAŁOŚĆ MONCLER 4 SIMONE ROCHA. ŁALKĄ: STRÓJ CHŁOPIECY Z NAIROBI, VINTAGE. MILOVAN: CAŁOŚĆ MAISON MARGIELA. NA STRONIE OBOK, PRZED SZKOŁĄ PODSTAWOWĄ W STROMBOLI, OD LEWEJ: GIULIO: PŁASZCZ CHALAYAN; PŁASZCZ JAKO SPÓDNICA HAIDER ACKERMANN; BUTY STUART WEITZMAN. ŁALKĄ: STRÓJ CHŁOPIECY Z NAIROBI, VINTAGE. FRANCESCA: SUKIENKA, BUTY I RĘKAWICZKI SACAI; NASZYJNIK ALEXANDER MCQUEEN. Z TYŁU: MILOVAN: PŁASZCZ DROME; BUTY DOLCE & GABBANA.



OD LEWEJ: GIULIO: TRYKOT HALS, KAPELUSZ, WŁASNOŚĆ PAULINY OŁOWSKIEJ. FRANCESCA: BLUZKA RACIL; SPÓDNICA OSMAN; BUTY PHILIPP PLEIN; TIARA DOLCE & GABBANA. MILOVAN: UBRANIE, CAŁOŚĆ TIBI; BUTY, WŁASNOŚĆ PRYWATNA. LALKI: CAŁOŚĆ GUCCI. BIŻUTERIA, WSZYSTKO VOLCANO EXTRAVAGANZA.



OD LEWEJ: LALKA:
 CAŁOŚĆ VINTAGE.
 GIULIO: UBRANIA
 OSMAN; REKAWICZKI
 CALVIN KLEIN; BUTY
 GIANVITO ROSSI.
 FRANCESCA: CAŁOŚĆ
 OSMAN. MILOVAN:
 UBRANIA, CAŁOŚĆ
 OSMAN; BUTY STUART
 WEITZMAN.



ZDJECA: KACPER KASPRZYK; DYREKTOR KREATYWNA: PAULINA OLOWSKA; ARTYSTY: MILOVAN FARRONATO / DYREKTOR I KURATOR FIORUCCI ART TRUST, LONDON, FRANCESCA DEL SORBO / NEUROLOZKA, GIULIO CERUTI / PROJEKTANT I STYLISTA; STYLIZACJA: DANIELA AGNELLI; MAKIAZ I WLOSZY: DARIA DAY / DIVISION TALENT; ASYSTENT FOTOGRAFA: ADRIAN ALARCON; ASYSTENTKI STYLISTKI: KASIA MIDOLSKA I HETTY APPLETON MILES; PRODUKCJA: JOANNA KOTOMSKA / BLOOM PRODUCTION; WSPOLPRACA: PASQUALE SABATINO / WEDDINGS STROMBOLI I SONIA CHLOSTA / WARSAW CREATIVES; POSTPRODUKCJA: LINJEPUNK; PODZIEKOWANIA DLA PERUKPOL.PL ZA PRZYGOTOWANIE PERUK I DLA KRYOLAN PROFESSIONAL MAKE-UP.



NA TEJ STRONIE, OD LEWEJ:
FRANCESCA: CAŁOŚĆ OSMAN. GIULIO:
UBRANIA OSMAN; REKAWICZKI CALVIN
KLEIN; BUTY GIANVITO ROSSI.
MILOVAN: UBRANIA, CAŁOŚĆ OSMAN;
BUTY STUART WEITZMAN.
NA STRONIE OBOK: LALKI: CAŁOŚĆ
VINTAGE.